

Sygn. akt III AUa 175/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący - Sędzia: SA Magdalena Tymińska

Sędziowie: SA Ewa Stryczyńska (spr.)

SO del. Anita Górecka

Protokolant: st. sekr. sądowy Aneta Wąsowicz

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2018 r. w Warszawie

sprawy (...) S.A. z siedzibą w W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W.

z udziałem R. K., P. P. i M. P.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji (...) S.A. z siedzibą w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XIV Wydział Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 października 2016 r. sygn. akt XIV U 1613/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. kwotę 1155,00 (jeden tysiąc sto pięćdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Anita Górecka Magdalena Tymińska Ewa Stryczyńska

UZASADNIENIE

Decyzjami z 30 kwietnia 2015r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. stwierdził, że ubezpieczeni: R. K. (11 września 2014r.), M. P. (2 czerwca 2014r., 11 sierpnia 2014r., 11 września 2014r.), P. P. (3 lutego 2014r., 5 marca 2014r., 5 maja 2014r., 2 czerwca 2014r., 1 sierpnia 2014r., 1 września 2014r., 1 października 2014r.) jako osoby zatrudnione na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy o zleceniu, na rzecz płatnika składek (...) S.A., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Jednocześnie organ rentowy również ustalił ww. ubezpieczonym podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

W uzasadnieniach organ rentowy wskazał, że w okresie od 2 do 6 lutego 2015r. oraz 10 lutego 2015r. u płatnika składek została przeprowadzona kontrola zakończona protokołem z 23 lutego 2015r., do którego płatnik nie wnosił zastrzeżeń. Zakład wskazał, że w toku kontroli ustalono, że płatnik składek zawarł z ubezpieczonymi umowy nazwane umowami

o dzieło, z tytułu których ubezpieczeni nie zostali zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych, a od wypłaconego z ich tytułu wynagrodzenia nie zostały zadeklarowane składki na ubezpieczenie społeczne (decyzje w a.r.).

Analogiczne odwołania od powyższych decyzji złożył płatnik składek (...) S.A. w W., zaskarżając w całości decyzje. Płatnik ww. decyzjom zarzucił naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie do podmiotu pozostającego poza podmiotowym zakresem zastosowania norm wynikających z owych przepisów, ponieważ łączyły go z ubezpieczonymi umowy o dzieło, nie zaś umowy zlecenia albo też inne umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pełnomocnik odwołującej się spółki wskazując na powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonych decyzji w całości poprzez ustalenie, że ubezpieczeni z tytułu łączących ich z (...) S.A. umów o dzieło w wskazanych w decyzjach okresach nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, dopuszczenie dowodu z zeznań wskazanych świadków na okoliczności wskazane w odwołaniu, dopuszczenie dowodu z przesłuchania odwołującej się na okoliczności wskazane w odwołaniu, powołanie ubezpieczonych do udziału w postępowaniu w charakterze zainteresowanych, zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (odwołania k. 2-12, k. 2-14 akt XIV U 1614/15, k. 2-13 akt XIV 1615).

W odpowiedziach na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie od strony powodowej na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniach organ rentowy wskazał, że nie można uznać za umowę o dzieło umowy, której przedmiotem są czynności systematycznie powtarzające się, wykonywane w sposób ciągły, jak ma to miejsce w przedmiotowych sprawach. Celem zawartych pomiędzy odwołującą się spółką a ubezpieczonymi umów nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, a wykonanie konkretnej usługi. W ocenie organu rentowego umowy te są umowami starannego działania. Zgodnie z powyższym w ocenie ZUS należy uznać ubezpieczonych za zleceniobiorców w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, co z kolei rodzi obowiązek ubezpieczenia (odpowiedzi na odwołania k. 15-17, k. 23-25 akt XIV 1614/15, k. 18-20 akt XIV U 1615).

Zarządzeniami Sądu z 12 sierpnia 2015r. na podstawie art. 219 k.p.c. połączono sprawy o sygn. akt: XIV U 1614/15, XIV U 1615/15 do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą o sygn. akt XIV U 1613/15 (zarządzenia k. 37 akt XIV U 1614/15, k. 33 akt XIV U 1615/15).

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 20 października 2016r. oddalił odwołania (pkt 1) oraz zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. zwrot kosztów postępowania, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt 2).

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

(...) S.A. w W. została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego 1 marca 2007r. pod numerem KRS (...). Przedmiotem działalności spółki jest m.in. naprawa i konserwacja (...) (odpis z KRS k. 22-25v.).

Odwołująca się spółka zajmuje się serwisowaniem urządzeń przemysłowych (...). Praca ta polega na przygotowaniu instalacji do remontu (rozebranie instalacji), wyczyszczeniu jej oraz oddaniu do (...) lub klienta spółki. Pod koniec 2013r. odwołująca się otrzymała zlecenie z zakładów(...), tj. (...). Z uwagi na ilość pracy, pracownicy spółki poszukiwali osób chętnych do pracy najczęściej studentów, rolników i bezrobotnych. Skomplikowane instalacje i czyszczenie specjalistyczne było wykonywane przez pracowników spółki, którzy posiadali odpowiednie przeszkolenia i kwalifikacje. Ubezpieczeni w niniejszej sprawie wykonywali prostsze prace fizyczne. Ich praca polegała na wybraniu (...) ((...)) i gromadzeniu ich na (...) wyznaczone przez właściciela obiektu. Wynagrodzenie płatne było za przepracowane godziny, a stawka była ustalana wcześniej. Przedstawiciel spółki i przedstawiciel właściciela instalacji odbierał wykonanie prac. Wynagrodzenie płatne było po wykonaniu pracy przedmiotu umowy i płacone z reguły przelewami. Ubezpieczeni odbywali szkolenia z zasad bhp. Właściciel obiektu wskazywał, kiedy ubezpieczony może

wejść na obiekt, a po sześciu godzinach była przeprowadzana kontrola. Ubezpieczeni mieli możliwość pracować 12 godzin po uprzednim umówieniu się z właścicielem obiektu. (zeznania M. N. k. 180-182).

Ubezpieczony R. K. zawarł z odwołującą się 11 września 2014r. umowę nazwaną „umową o dzieło” nr (...), której przedmiotem było oczyszczenie (...), za wynagrodzeniem w wysokości 631 zł brutto (umowa oraz rachunek k. 14).

Ubezpieczony P. P. zawarł z odwołującą się umowy nazwane „umowami o dzieło”: 3 lutego 2014r. nr (...), której przedmiotem było oczyszczenie (...), za wynagrodzeniem w wysokości 7.386 zł brutto; 5 marca 2014r. nr (...), której przedmiotem było oczyszczenie (...), za wynagrodzeniem w wysokości 7.410 zł brutto; 5 maja 2014r. nr (...), której przedmiotem było oczyszczenie (...), za wynagrodzeniem w wysokości 5.350 zł brutto; 2 czerwca 2014r. nr (...), której przedmiotem było oczyszczenie (...), za wynagrodzeniem 4.276 zł brutto; 1 sierpnia 2014r. nr (...), której przedmiotem było oczyszczenie (...), za wynagrodzeniem w wysokości 10.047 zł brutto; 1 sierpnia 2014r. nr (...), której przedmiotem było oczyszczenie(...), za wynagrodzeniem w wysokości 5.944 zł brutto; 1 października 2014r. nr 218, której przedmiotem było oczyszczenie (...), za wynagrodzeniem w wysokości 6.332 zł brutto (umowy oraz rachunki k. 16-22v. XIV U 1614/15).

Ubezpieczony M. P. zawarł z odwołującą się umowy nazwane „umowami o dzieło”: 2 czerwca 2014r. nr (...), której przedmiotem było oczyszczenie(...), za wynagrodzeniem w wysokości 5.530 zł brutto, 11 sierpnia 2014r. nr (...), której przedmiotem było oczyszczenie (...) za wynagrodzeniem w wysokości 4.416 zł brutto; 11 września 2014r. nr (...), której przedmiotem było (...), za wynagrodzeniem w wysokości 1.157 zł brutto (umowy oraz rachunki k. 15-17v. akt XIV U 1615/15).

Umowy zawierane z ww. ubezpieczonymi dotyczyły m.in. (...), zależało to od zlecenia, jakie otrzymywała odwołująca się i które następnie przekazywała wykonawcom. Przedmiot umów był różny w zależności od tego, jakie były kontrakty, u jakich zleceniodawców. (...) znajdowały się na terenie (...), itp. W trakcie wykonywania przedmiotu była obecna jeszcze jedna osoba, która zajmowała się logistyką i wskazaniem danego urządzenia. Zdarzały się prace, które ubezpieczeni wykonywali sami (w zależności od wielkości(...)). Z odwołującej się otrzymywali sprzęt i narzędzia do wykonania prac. Spółka zapewniała dojazd na miejsce wykonywania oraz przepustki na teren. Ubezpieczeni przyjeżdżali jeden dzień przed rozpoczęciem prac, odbywali szkolenia z zasad bhp, przeprowadzone przez osobę z danego zakładu, na terenie gdzie znajdował się (...). Jeżeli któryś z ubezpieczonych był po raz pierwszy na takim (...), odbywał szkolenie teoretyczne (jak korzystać z urządzeń do (...)) prowadzone przez kierownika robót. Po wykonaniu przedmiotu umowy ubezpieczeni zgłaszali się do kierownika robót, który wraz z osobą nadzorującą ze strony zleceniodawcy odbierali i sprawdzali wyczyszczone urządzenia. Kierownik prac lub osoba nadzorująca, po zakończeniu zadania, sprawdzała wykonanie i odbierała wykonanie prac. Zdarzały się sytuacje, że urządzenia nie były doczyszczane, wtedy obowiązkiem ubezpieczonych było ich doczyszczenie. Wynagrodzenie płatne było ubezpieczonym po wykonaniu, tj. (...), za godzinę pracy, po dwóch do czterech tygodni. Umowy były podpisywane przed przystąpieniem do pracy. Ubezpieczony, który nie wykonał przedmiotu umowy, nie otrzymywał wynagrodzenia. Większość ubezpieczonych to pracownicy sezonowi (zeznania świadka J. P. k. 66-69, zeznania świadka M. G. k. 85-87, zeznania ubezpieczonego R. K. k. 151-152, zeznania ubezpieczonego P. P. płyta CD k. 191).

W dniach 2-6 i 10 lutego Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...) S.A. w W. kontrolę zakończoną protokołem z 23 lutego 2015r. Do ustaleń w nim zawartych płatnik nie wniósł zastrzeżeń (protokół w a.r.).

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, dokumentacji organu rentowego, a także zeznań świadków J. P., M. G. i Prezesa odwołującej się spółki (...) oraz ubezpieczonych R. K. i P. P.. Zeznaniom ubezpieczonym Sąd Okręgowy dał wiarę w całości, gdyż zeznania te były logiczne, spójne i pokrywały się z zebraniem materiałem dowodowym. Zeznaniom Prezesa odwołującej się i świadkom Sąd dał wiarę w części, w jakiej pokrywały się z zebraniem materiałem dowodowym i zeznaniami ubezpieczonych. Na rozprawie 11 października 2016r. Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania ubezpieczonego M. P. wobec jego nieusprawiedliwionej nieobecności na rozprawie przed Sądem najbliższym jego miejscu zamieszkania (k. 180).

Uwzględniając powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał odwołania za bezzasadne i wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016r., poz. 963) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

W myśl art. 9 ust. 1a ww. ustawy, ubezpieczeni wymienieni w ust. 1, których podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu stosunku pracy, członkostwa w spółdzielni, służby, pobierania świadczenia szkoleniowego, świadczenia socjalnego, zasiłku socjalnego lub wynagrodzenia przysługującego w okresie korzystania ze świadczenia górniczego lub w okresie korzystania ze stypendium na przekwalifikowanie w przeliczeniu na okres miesiąca jest niższa od określonej w art. 18 ust. 4 pkt 5a (minimalna płaca) podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innych tytułów, z zastrzeżeniem ust. 1b i art. 16 ust. 10.

Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy z 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008r. Nr 164, poz. 1027, ze zm.) obowiązującej od 1 października 2004r. osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

Zgodnie z art. 11 ust. 2 ww. ustawy dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu podlegają na swój wniosek osoby objęte obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Z mocy art. 13 pkt 2 zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Stosownie do art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązkiem płatnika składek z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowej, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Natomiast art. 20 ust. 1 ustawy systemowej stanowi, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2.

Należy podkreślić, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarcemu przeznaczeniu i ustawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010r., sygn. akt II UK 334/09, LEX nr 604221).

W rozpoznawanej sprawie spór dotyczył kwalifikacji prawnej umów nazwanych „umowami o dzieło”, które odwołująca się zawierała z ubezpieczonymi R. K., M. P. i P. P.. Kwestią sporną było, czy strony istotnie zawarły umowy o dzieło nierodzące obowiązku ubezpieczenia społecznego, czy też zawarły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z

Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a które stanowią tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Odnosząc się do powyższej spornej kwestii Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Oznacza to, że w przypadku niemożności uznania danej umowy za umowę o dzieło (brak koniecznych elementów takiej umowy), nawet jeśli nie da się jej zakwalifikować jako umowy zlecenia, to należy uznać ją za umowę nienazwaną, do której należy zastosować przepisy o umowie zlecenia. Tym samym, konieczne w niniejszej sprawie jest zbadanie, czy sporne umowy mogą być uznane za umowy o dzieło, czy też nie dadzą się tak zakwalifikować.

Zgodnie z treścią 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Istotą umowy o dzieło jest zatem osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa taka jest bez wątplenia umową rezultatu, co odróżnia ją od umowy zlecenia (art. 734 i następane k.c.) oraz od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Z kolei umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, co nie oznacza jednak, że w ramach takiej umowy rezultat nie może zostać osiągnięty (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 20 sierpnia 2013r., sygn. III AUa 182/13).

Nie ulega wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła, zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zawierając taką umowę, strony winny dokładnie określić dzieło, które ma powstać w następstwie jej wykonania. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu – jako koniecznego do osiągnięcia – nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku, zatem wystarczy, że swoją pracę wykonuje się sumiennie. Wykonywanie umowy nie musi prowadzić do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu, osiągnięcie go nie należy do obowiązków zleceniobiorcy i jeśli nawet mimo starannego wykonywania pracy nie zostanie on uzyskany, nie stanowi to nienależytego wykonania zobowiązania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993r., sygn. akt III AUr 357/93; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006r., sygn. akt III AUa 1700/05; wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1967r., sygn. akt I CR 500/66; postanowienie Sądu Najwyższego z 25 lipca 2012r., sygn. akt II UK 70/12).

Sąd stwierdził, że dokonując kwalifikacji konkretnej umowy, należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie, będące przedmiotem zobowiązania, ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony i może przyjmować zarówno postać materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest, aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Celem umowy o dzieło nie jest zatem czynność, której wykonanie przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu.

Kolejną cechą umowy o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego

zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności (wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000r., sygn. akt II UKN 386/99).

Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu, że ma ona charakter dzieła, nie przesądza samodzielnie o rodzaju umowy w oderwaniu od oceny rzeczywistego jej przedmiotu oraz okoliczności jej wykonywania. Decydująca jest bowiem rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie nie oddaje natury łączącej strony stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 25 czerwca 2013r., sygn. akt III AUa 13/13; wyrok Sądu Najwyższego z 21 marca 2013r., sygn. akt III CSK 216/12).

W ocenie Sądu Okręgowego, kwestionowane umowy są faktycznie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a nie umowami o dzieło.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę sposób realizacji umowy przez ubezpieczonych, jak również zakres powierzonych im czynności. Prace, jakie spółka zlecała ubezpieczonym nie miały na celu osiągnięcia konkretnego, materialnego efektu. Były to prace polegające na specjalistycznym (...), które wymagały od ubezpieczonych, jak to wynika z analizy zeznań świadków i ubezpieczonych, starannego działania, a nie były nakierowane na uzyskanie konkretnego rezultatu. W przypadku wykonywania prac polegających m.in. na (...), trudno mówić o istnieniu jakiegoś utrwalonego rezultatu tych prac o charakterze samoistnym. Samoistość rezultatu, rozumiana jako niezależność od dalszego działania twórcy, jest konstytutywną cechą dzieła. W przypadku prac wykonanych przez ubezpieczonych nie sposób uznać, że stan rzeczy istniejący po wykonaniu przez ubezpieczonych określonych kwestionowaną umową czynności miał charakter stały i nie podlegał ciągłym dalszym zmianom. Sąd podkreślił, że fakt osiągnięcia przez ubezpieczonych, przy zachowaniu należytej staranności, określonego w umowie rezultatu, w postaci np. (...), nie przesądza o możliwości zakwalifikowania zawartych przez nich umów jako umów o dzieło. Nie sposób bowiem w powyższych okolicznościach stwierdzić, że wykonane zostało jakieś konkretne dzieło.

W odniesieniu do czynności polegających na (...), tak specjalistycznym ((...)), istotne jest bowiem ich wykonywanie z zachowaniem należytej staranności. Ubezpieczeni wykonywali proste powtarzalne czynności o charakterze technicznym, w warunkach niebezpiecznych, wymagające wprowadzić przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, specjalistycznego sprzętu oraz stroju i innych środków ochrony osobistej, np. masek, które jednak w ocenie Sądu nie mogą być potraktowane jako wykonanie określonego dzieła. Nie spełniają one bowiem podstawowego warunku, jaki art. 627 k.c. formułuje w stosunku do umów o dzieło – nie polegają na osiągnięciu określonego, samoistnego rezultatu. Faktycznie były to czynności starannego działania, w których przypadku nie można mówić o żadnym twórczym elemencie, charakterystycznym dla umów o dzieło. Sąd wziął pod uwagę, że nie można umów o dzieło sprowadzać do dzieła o charakterze autorskim, lecz jednak, co do zasady, umów takich nie można wiązać z wykonywaniem prostych, nieskomplikowanych powtarzalnych czynności technicznych (wykonywanych wprawdzie w środowisku niebezpiecznym). W rezultacie pracy ubezpieczonych z pewnością nie powstało dzieło artystyczne ani też żaden nowy, nieistniejący w przeszłości, wyodrębniony przedmiot, co stanowi niezbędny element umowy o dzieło. Dzieło nie musi mieć wprawdzie cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności, niemniej jednak musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 10 lipca 2013r., sygn. akt III AUa 146/13).

W ocenie Sądu Okręgowego zakres obowiązków ubezpieczonych, tj. (...) metodą (...), wskazują na to, że praca ta miała charakter cykliczny. Nadto, odwołująca się nie uzależniała wysokości wynagrodzenia od osiągniętego przez ubezpieczonych efektu. Wynagrodzenie było ustalone w umowie, płatne za przepracowaną godzinę pracy, co potwierdzili świadkowie i M. N. (Prezes odwołującej się).

Ubezpieczeni w okresach, w których zawierali z odwołującą się umowy nazwane „umowami o dzieło”, pozostawali ze spółką w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego, obcemu umowie o dzieło. Zasada podporządkowania pracownika polega na obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego, które pozostają w związku z wykonywaną pracą, tj. jej organizacją i przebiegiem. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że osoby, które były zatrudniane w oparciu o umowy o dzieło nie mogły wykonywać powierzonych im prac w dowolnie wybranym czasie, lecz pracowały według wskazań przedstawicieli odwołującej się i właściciela obiektu na którym pracowali. Z powyższego wynika, że ubezpieczeni nie byli w żadnym razie samodzielni w organizacji i wykonywaniu swojej pracy (co jest cechą charakterystyczną umowy o dzieło), lecz wykonywali poszczególne czynności zgodnie ze wskazaniami płatnika i właściciela obiektu na którym pracowali, w sposób przez nich oznaczony.

Nadto Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że łączący strony stosunek prawny charakteryzował się kolejną cechą typową dla umów o świadczenie usług, tj. ubezpieczeni wykonywali swoje czynności na ryzyko odwołującej się. Pracowali, bowiem przy użyciu materiałów i narzędzi oraz innych środków dostarczonych przez płatnika niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków, co potwierdzili w swoich zeznaniach świadkowie.

W ocenie Sądu pierwszej instancji nie ulega wątpliwości, że kwestionowane umowy noszą cechy nie umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z treścią art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Z tego względu umowy te podlegają obowiązkowi składkowemu. Tym samym decyzje wydane w niniejszym postępowaniu przez organ rentowy były prawidłowe, a odwołania nieuzasadnione.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołania. Kosztami procesu na podstawie art. 98 k.p.c. obciążona została odwołująca się, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, przy czym Sąd Okręgowy pozostawił na mocy art. 108 § 1 k.p.c., ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła odwołująca się, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając Sądowi Okręgowemu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez ich błędne zastosowanie oraz uznanie, jakoby ubezpieczeni podlegali ubezpieczeniom wskazanym w przywołanych przepisach, pomimo tego że pomiędzy spółką i ubezpieczonymi były zawierane umowy o dzieło, ponadto, sposób wykonania tychże umów także przemawia za uznaniem, że przedmiotem zawieranych umów było właśnie wykonanie oznaczonych, skonkretyzowanych dzieł,

b) art. 627 k.c. przez jego błędną wykładnię, wyrażającą się w uznaniu, jakoby umowy zawierane pomiędzy odwołującą się oraz ubezpieczonymi nie spełniały cech umowy o dzieło, w szczególności zaś, jakoby przedmiotem zawartych umów nie było wykonanie oznaczonego dzieła, pomimo tego że dzieło to każdorazowo było precyzyjnie wskazane w zawieranej umowie oraz od prawidłowości jego wykonania (weryfikowanej przez osoby z ramienia odwołującej się) zależało przyznanie lub brak przyznania wynagrodzenia wykonawcy dzieła;

2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 328 § 2 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie, wyrażające się w tym, że uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji jest ogólnikowe w kontekście wywodzenia, jakoby umowy zawierane pomiędzy spółką oraz ubezpieczonymi nie miały charakteru umów o dzieło, w szczególności zaś przez posługiwanie się w tymże uzasadnieniu szeregiem sformułowań, które nie zostały rozwinięte oraz doprecyzowane, chociażby w kontekście wskazywania przez Sąd pierwszej instancji na rzekome przekroczenie granic swobody umów, rzekomy brak rezultatu prac, brak jego wskazania w spornych umowach, pomimo tego że w każdej z nich został on precyzyjnie skonkretyzowany, a także przez ogólnikowe wskazanie, jakoby umowy były zawierane „w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego”, które to twierdzenie także nie zostało jakkolwiek uargumentowane przez Sąd pierwszej instancji,

b) art. 233 § 1 k.p.c., przez jego błędne zastosowanie, wyrażające w dokonaniu przez Sąd pierwszej instancji dowolnej, nie zaś swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, skutkujące tym, że pomimo dokonania ustaleń stanu faktycznego w pełni odpowiadającym twierdzeniom odwołującej. Sąd pierwszej instancji następnie oddalił jej odwołania, przy odnoszeniu się do „materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie”, potwierdzającego jednakowoż argumentację spółki, co stanowi ze strony Sądu pierwszej instancji tok rozumowania wewnętrznie sprzeczny, niezgodny z zasadami logicznego rozumowania.

Powołując się na wskazane zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołań w całości oraz zasądzenie na rzecz odwołującej się spółki zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od odwołującej się na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przewidzianych.

W ocenie organu rentowego Sąd pierwszej instancji nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów a ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy są zgodne z materiałem dowodowym, zwłaszcza ustalenia, że umowy zawierane między ubezpieczonymi, a odwołującą się były w istocie umowami o świadczenie usług, na co wskazuje charakter wykonywanych przez ubezpieczonych czynności, polegających na wykonywaniu czynności mających charakter sprzątający; zadaniem ubezpieczonych było wykonywanie stale powtarzających się czynności.

Odwołująca się nie uzależniała wysokości wynagrodzenia od osiągniętego przez ubezpieczonych efektu, od odbioru wykonanych przez nią prac, zatem również tak skonstruowane w umowie wynagrodzenie, jest elementem typowym dla umowy o świadczenie usług.

Z treści uzasadnienia wyroku wynika, że Sąd Okręgowy uznał umowy za świadczenie usług. Sąd dokonał prawidłowej kwalifikacji prawnej spornych umów, stwierdzając, że rzeczywista treść stosunku prawnego łączącego strony, wskazuje, że były to de facto umowy o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o umowach zlecenia. Wykonywanie powtarzalnych czynności – usług w pewnym przedziale czasowym nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności i brak ich wyraźnie twórczego charakteru. Także okoliczność wykonywania umowy, mającej za przedmiot powtarzalne takie same usługi, które są świadczone systematycznie za stałym wynagrodzeniem, nie pozwala uznać, że są wykonywane odrębne umowy o dzieło. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Organ rentowy wskazał także, że stosownie do art. 353¹ k.c., strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (tak orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z 29 stycznia 2014r., sygn. akt II UK 257/13).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sporu, Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za podstawę własnego rozstrzygnięcia, uznając je za w pełni wyczerpujące i nie wymagające uzupełnienia na etapie postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe i dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c., który to przepis stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeśli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2001r., sygn. akt IV CKN 970/00).

Zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016r., poz. 963), przez błędne zastosowanie oraz uznanie, jakoby ubezpieczeni podlegali ubezpieczeniom wskazanym w przywołanych przepisach, pomimo tego, że pomiędzy spółką i ubezpieczonymi były zawierane umowy o dzieło, jest bezzasadny. Chybiony jest także zarzut dotyczący interpretacji przez Sąd sposobu wykonywania tych umów, gdyż przedmiotem zawieranych umów, w ocenie apelującego, było wykonanie oznaczonych dzieł. Zdaniem apelującej Sąd naruszył także art. 627 k.c., przez błędną wykładnię, wyrażającą się w uznaniu, jakoby umowy zawierane pomiędzy odwołującą się oraz ubezpieczonymi nie spełniały cech umowy o dzieło, w szczególności zaś, jakoby przedmiotem zawartych umów nie było wykonanie oznaczonego dzieła, pomimo tego, że dzieło to każdorazowo było precyzyjnie wskazane w zawieranej umowie oraz od prawidłowości jego wykonania zależało przyznanie lub brak przyznania wynagrodzenia wykonawcy dzieła są nieuzasadnione. Z tym zarzutem Sąd Apelacyjny, uwzględniając okoliczności faktyczne sprawy, się nie zgadza. Analiza argumentacji wskazanej przez apelującego, w uzasadnieniu zarzutów prawa materialnego, prowadzi do wniosku, że w swej istocie stanowi on zarzut sprzeczności ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, który to zarzut także nie mógł być uznany za usprawiedliwiony. Nie ma bowiem racji skarżący twierdząc, że celem umów zawartych z ubezpieczonymi było osiągnięcie określonego rezultatu w rozumieniu spełniania konstytutywnych cech umowy o dzieło. Nie ma również racji apelujący twierdząc, że Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, że wykonywanie przedmiotu umów nie było poddawane przez odwołującą się spółkę sprawdzianowi na istnienie wad. W ramach zawartych umów zatrudnione osoby miały wszakże (...). Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że prace kontrolował dyrektor zakładu lub kierownik, bądź firma zlecająca(...).

Za chybione, zdaniem Sądu Apelacyjnego, uznać należy wywody apelującego jakoby wbrew ustaleniom Sądu pierwszej instancji wynagrodzenie osób zatrudnionych na podstawie umów o dzieło było uzależnione od osiągniętego efektu i od odbioru wykonanych prac. Takie ustalenie nie znajduje bowiem uzasadnienia ani w treści podpisanych umów nazwanych „umowami o dzieło” ani też w zeznaniach świadków oraz w zeznaniach przesłuchanego w charakterze strony prezesa M. N.. Wobec bowiem braku jednoznacznego sprecyzowania rezultatu wykonywanych prac w momencie zawierania spornych umów, określonego jako (...), (...), (...) brak jest możliwości ustalenia powiązania wynagrodzenia z konkretnym efektem jako „dziełem”.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych za prawidłowe uznać należy stanowisko Sądu Okręgowego, który przyjął, że w niniejszej sprawie zastosowanie znajduje przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2017r. poz. 1778 ze zm., dalej jako „ustawa systemowa”), w myśl którego obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami z nimi współpracującymi.

Stanowisko Sądu pierwszej instancji, wbrew przekonaniu apelującego nie narusza wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego. Nie ma racji apelujący o decydującej wadze woli stron, co do wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, wola stron nie ma bowiem charakteru absolutnego i decydującego w zakresie skutków jakie

stosunek cywilnoprawny ma wywołać w sferze prawa publicznego. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są sprawami cywilnymi w ujęciu formalnym (art. 1 k.p.c.). Przepisy prawa ubezpieczeń społecznych w aspekcie materialnym mają moc przepisów powszechnie obowiązujących, które nie mogą być wolą stron zmieniane ani modyfikowane. Skoro obowiązek ubezpieczenia powstaje z mocy prawa, to przez czynności faktyczne stron nie można go uniknąć, a także dowolnie kształtować. Dążenie do takiego celu pozostaje w opozycji do art. 353¹ k.c., albowiem kształtuje umowę w sposób sprzeczny z ustawą systemową (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 2016r., sygn. akt I UK 446/15). Wskazanego poglądu nie podważa, w ocenie Sądu odwoławczego, stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 10 lipca 2014r., sygn. akt II UK 454/13. Podzielając pogląd, że „ocena umowy z punktu widzenia art. 353¹ k.c. wymaga skutecznego zaprzeczenia przez organ ubezpieczeń społecznych, że układając swą relację w formie umowy o dzieło, strony ustaliły ją w sposób odpowiadający właściwości tego stosunku prawnego, i wykazania, że łączył je inny stosunek prawny”, stwierdzić należy, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy organ rentowy skutecznie wykazał, że zawarte przez odwołującą się spółkę umowy o dzieło nie posiadały takiego charakteru. Trafnie bowiem Sąd Okręgowy uznał, że z definicji umowy o dzieło zawartej w art. 627 k.c. wynika, że stanowi ona zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Nie powielając trafnych i akceptowanych przez Sąd odwoławczy wywodów Sądu Okręgowego dotyczących istoty tej umowy, przypomnieć należy, że ukształtowane w omawianej materii orzecznictwo Sądu Najwyższego, w tym powołane przez Sąd Okręgowy, przyjmuje, że kryterium odróżniającym umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest z góry określony, konkretny i indywidualnie oznaczony rezultat, na który umawiają się strony oraz możliwość jego weryfikacji (sprawdzianu) na istnienie wad fizycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2013r., sygn. akt II UK 103/13).

Podkreślenia wymaga, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 12 lutego 2013r., sygn. akt III AUa 1016/12).

Wykonanie natomiast określonej czynności, czy też szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynności te przyniosą, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest jedynie na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło jest typową odpowiedzialnością za rezultat.

Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pomimo zawarcia przez płatnika umów nazwanych umowami o dzieło, strony faktycznie łączyły umowy o świadczenie usług. Po pierwsze wskazać należy, że w przedmiotowych umowach strony nie określiły ich rezultatu w sposób pozwalający na ich zakwalifikowanie jako umów o dzieło. Wskazany w tych umowach przedmiot w postaci: (...) – z całą pewnością nie miał charakteru konkretnego, zindywidualizowanego już na etapie zawierania umowy. Nie może tu być mowy o jakimkolwiek twórczym działaniu, w wyniku którego miałyby powstać indywidualnie oznaczone dzieło.

W ocenie Sądu drugiej instancji próba uwiarygodnienia umów jako umów o dzieło przez nadanie formy dokonanej czynnościom, tj. (...) nie daje podstaw do zakwalifikowania przedmiotowych umów jako umów o dzieło. Określony w umowach przedmiot umowy wyklucza możliwość sprawdzianu na istnienie wad fizycznych. W umowach nie określono stanu początkowego ani oczekiwanego efektu końcowego „dzieła” w aspekcie spełnienia indywidualnych oczekiwań zamawiającego i cech dzieła. Sprawdzenie takie jest bowiem niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2013r., sygn. akt II UK 103/13). Dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Szereg powtarzalnych

czynności w systemie pracy, tj. (...), (...)(...)” nie może być rozumiane jako jednorazowy rezultat i kwalifikowane jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania i cyklicznego wykonywania czynności.

Kolejnym argumentem podważającym charakter spornych umów jako umów o dzieło jest fakt, że praca osób wykonujących (...) (...) (...) była kontrolowana. Taki stan rzeczy znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków i strony. Podstawą odbioru pracy i zapłaty było (...) i odbiór jej przez właściciela firmy-podmiot zlecający prace. (...) instalacji sprawdzały służby spółki i na tej podstawie dokonywały odbioru technicznego prac. Klienci spółki wymagali szkoleń pracowników w zakresie BHP, przed przystąpieniem do wykonywania pracy, wobec czego spółka szkoliła zleceniobiorców we własnym zakresie. Spółka zapewniała też zainteresowanym środki ochrony osobistej, ubrania robocze oraz sprzęt przeznaczony do wykonania pracy.

Sąd Apelacyjny podziela utrwalone stanowisko orzecznictwa i judykatury, że umowy o dzieło nie muszą mieć wprawdzie jakiegoś szczególnego charakteru, szczególnej doniosłości o charakterze autorskim czy twórczym. Jednak przedmiotowe umowy dotyczyły czynności mających charakter powtarzalny, dotyczyły czynności związanych z (...), czynności (...), czy (...). Nie sposób takim czynnościom przyznać cech umowy o dzieło.

Nadmienić ponadto należy, że osoby w ramach umowy o dzieło wykonywały te same czynności co inni pracownicy na podstawie umowy o pracę. Różnica polegała na tym, że umowy o dzieło zawierane były na krótkie okresy, z powodu okresowego zwiększenia czynności do wykonania ze względu na zwiększenie liczby zleceń.

Powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wskazują, że sporne umowy nazwane umowami o dzieło, w istocie stanowiły umowy o świadczenie usług. Warto dodatkowo zaznaczyć, że uzyskany w efekcie wykonania umów rezultat pracy w postaci (...), (...), (...) nie stanowi rezultatu wymaganego przy umowie o dzieło, ale wynika z pracy właściwej zwykłemu zatrudnieniu (pracownicemu czy na podstawie umowy nienazwanej, do której stosuje się przepisy o zleceniu). Godzi się zauważyć, że każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest wyłącznie uznaniu przyjmującego zamówienie. Sam zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić rzeczywistego charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli faktycznie wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług. Nie bowiem nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty jej przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania, świadczą o typie i rodzaju umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości sporne umowy były umowami o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy dotyczące umów zlecenia. Okoliczność, na którą powołuje się apelujący, że organ rentowy w zaskarżonych decyzjach stwierdził podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zlecenia, pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem tytuł do ubezpieczeń społecznych wynikający z obu rodzaju umów (umowy o świadczenie usług i umowy zlecenia) jest tożsamy w zakresie wynikających z niego skutków prawnych co do podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Wobec powyższego zarzuty apelacji odwołującego się płatnika okazały się całkowicie nieuzasadnione, a zaskarżony wyrok oraz decyzje organu rentowego prawidłowe.

Mając te wszystkie względy na uwadze na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny uznając apelację za bezzasadną orzekł o jej oddaleniu. O kosztach zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu określonej w art. 98 § 1 k.p.c. oraz w zw. z § 2 pkt 1, 2 i 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r., poz. 1804), uwzględniając wartość przedmiotu zaskarżenia wskazaną przez odwołującego się w piśmie procesowym z 14 lutego 2017r. (k. 246) i stan prawny na datę wniesienia apelacji.

SSA Ewa Stryczyńska (spr.) SSA Magdalena Tymińska SSO (del.) Anita Górecka